

Solidarności Walcząca



Nakład ok. 20 tys. egz. Wydanie 4
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOSCI WALCZĄCA

Nr 9/76, cena 10 zł.
22-29 kwietnia 1984 roku

1 MAJA JEST NASZ! Ludzi pracy z miast wzywamy, zgodnie z zaleceniem TKK, do 1-majowych solidarnosciowych pochodów.
Wrocławianom proponujemy: a/ gdy PZPR zapowie swój pochód; spotykamy się w miejscach wyznaczonych na zbiórki dla Parawagu, Elwro i Polaru oraz na trasie oficjalnego pochodu, najlepiej w rejonie Swierczewskiego-Swidnicka gdzie tworzymy wspólna kolumnę grup solidarnosciowych, b/ gdy PZPR zapowie wiece lub odwoła swój pochód; spotykamy się między 10-11 w okolicach Rynku-Swidnickiej i zawiązujemy własny pochód tradycyjnie trasa W-Z w kierunku Mazowieckiej. O 13 rozchodzimy się do domów.
Miastom Dolnego Slaska, w których rok temu były 1-majowe demonstracje "Solidarności" proponujemy ich powtórzenie. Pozostałym Dolnoślązaków zapraszamy na nasz pochód do Wrocławia.

Hasła: CHLEBA, WOLNOŚCI, POKOJU! WOLNOŚĆ POLITYCZNYM!

16.04.1984r. Za Radę Solidarności Walczącej: K. Morawiecki, A. Lesowski

PIRRUSOWE ZWYCIESTWO 9 kwietnia br. spór o krzyże w szkole w Miętnej oficjalnie zakończył się. Uczniowie powrócili do zajęć. Władze zezwoliły na krzyże w internacie i czytelnicy oraz zaniechały praktyki wymuszania ateistycznych lojalek i obiecały nie represjonować nikogo z uczniów i nauczycieli /co warto są obietnice komunistów? - wiośna 82 Kiszczak publicznie zapewniał, że krzyże tam gdzie wiszą, pozostaną./ Dyrektor zobowiązał się do planowania egzaminów w terminach niekolidujących z ważnymi świętami kościelnymi /nie będzie sprawdzianu z orki w Boże Ciało./ Do klas krzyże nie powróciły.

Zachodnie rozgłoszenie są oczarowane kompromisem, a nawet, jak pieją, zwycięstwem młodzieży i Episkopatu. My widzimy tu tylko pewne podobieństwo sytuacyjne do kompromisu NKP "Solidarność" po prowokacji bydgoskiej w marcu 81. Tylko, że teraz idzie o symbol naprawdę naczelnym dla naszej chrześcijańskiej i narodowej tożsamości. O krzyż, za który w ciągu wieków miliony złożyły ofiarę najwyższą - życie.

Pod pretekstem światopoglądowego pluralizmu na siłę wtłacza się dzieciom państwową bezbożną religię. Naprawdę nie ma się z czego cieszyć, że komuna pozwala jeszcze naszym synom nosić krzyżki na piersiach i kaskawie, do czasu, nie wyrzuci nauczycieli popierających prawa uczniów do publicznego manifestowania swej wiary. To nie jest żadne zwycięstwo i nawet nie kompromis. Przypomnijmy, że wcześniej sam Przewodniczący Wałęsa oświadczył dziennikarzom, że "w tej sprawie nie może być kompromisów" /cyt. za "Z dnia na dzień" z 3-14.04.84/. Tak więc powtarzamy nasz apel:

Uczniowie! Na miejscu krzyży siła usuwanych z waszych klas, wyrzycie ten święty znak na ścianie. Nie zdejmą.

Redakcja

"Z DNIA NA DZIEŃ" - W numerze 12 redakcja ZDnD pisząc o "wyborach" stwierdza - W ODPOWIEDZI m.in.: "pomyśl organizowania demonstracji wokół lokali wyborczych jest szkodliwy, bo w końcu brak ludzi wokół tych lokali jest tym o co chodzi i co ma być obserwowane /przez zachód - przyp. red./". Ponieważ pomyśl demonstracji w tym dniu jest nasz /choć nie tylko: w Kowie Hucie już zapowiedziano takie demonstracje/, więc wyjaśniamy: 1. kto śledzi reakcje światowej opinii publicznej na rozwój wydarzeń w Polsce, ten z łatwością dostrzeże, że nawet niewielka demonstracja większe robi wrażenie niż "cichy" piętnastominutowy strajk generalny, 2. Na razie rzucilibyśmy tylko ogólny pomysł, ale powinno być jasne, że nie chodzi nam o demonstracje przed wszystkimi lokalami /to byłoby rozproszaniem sił/, ale przed wybranymi, a może tylko przed jednym w mieście, 3. "Wybory" są wyjątkowa okazją do demonstracji, z pewnością w tym dniu władze bardzo by nie chciały sięgać po gazy i wodę - nie skorzystać z tego?... Mamy nadzieję, że redakto-rzy ZDnD przemyśla nasze argumenty, i przede wszystkim, że RKS i Rada SW wydadzą w tej sprawie wspólny komunikat. Bo - tu zgadzamy się z naszymi kolegami - w tego typu akcjach najważniejsza jest jedność.

Redakcja

IM GORZEJ, TYM GORZEJ Polityka komunistów była i jest represyjna wobec tych ludzi, którzy mają własne zdanie i własne plany życiowe, czyli wobec ludzi wolnych. Komuniści tolerują ambicję i przedsiębiorczość, ale tylko wtedy gdy się będzie im liźać d... Kto się chce dorobić - wskoczyc na wyższy poziom życia, musi sprzedawać swoją pracę na Zachodzie. Kto na tyłkę organizatorska lub talenty kierownicze - musi się zeszmacić, albo wyemigrować. W ten sposób komuniści pozawiają społeczeństwo sumiennych producentów - wykwalifikowanych robotników, rzemieślników, właścicieli małych przedsiębiorstw. Pozbawiają też polityków i społeczników, którzy umieliby z własnym zapałem organizować życie społeczne, którzy cyliby niesprzedajni i mieliby charakter. Taka polityka "kadrowa" jest podpora systemu. Co z tego wynika dla społeczeństwa? Pismo "Niepodległość" w zdaniu "najlepiej z władzą radziecką walczyć kołchoźnicy pracujący niewydajnie i inżynierowie robiący fikcję", źle widzi całą sprawę. Partołóg i olewając demoralizujemy siebie i innych. Komuniści zawsze znajdują rzeszę ludzi do czarnej roboty i grupę poganiaczy, których sobie kuria za rozmaite przywileje albo wychowują propaganda. Dzisiaj jest ciężko z produkcją, źle z ochroną zdrowia i oświatą, a już katastrofalnie ze stanem czystości wód, powietrza, przyrody i zużyciem parku maszynowego przemysłu. Ale nie jest to skutek działania "im gorzej tym lepiej", ale wynika z głupoty komunistów, którzy nie mogą sobie poradzić z organizowaniem życia społecznego i politycznego. Na szczęście postawa: "pracuj żółwim" jest u nas bardzo rzadka, choć czasem ma sens, np. w przemyśle zbrojeniowym, aparacie policyjnym.

W obecnej sytuacji mamy kadrę do zorganizowania drugiego Sierpnia tyle, żeby wystarczyć na cały blok wschodni, gdyby tylko dało się te kadry porozsyłać. Natomiast kadrę organizatorów normalnego życia gospodarczego, społecznego i politycznego dopiero stopniowo się dopracowujemy. I to właśnie jest wielki sukces - powstają kadry ludzi znających się na zarządzaniu, organizowaniu, zdolnych do podejmowania decyzji, a jednocześnie ludzie nie zginających karku przed systemem. To szkolenie kadr odbywa się w wielu dziedzinach i miejscach życia gospodarczego i społecznego. Proces staje się powszechny. Bardzo temu sprzyja atmosfera społecznego oporu wobec komunistów i aprobaty ludzi niezależnych a jednocześnie dobrych i sumiennych fachowców.

K.W.

Przyt. red.: zanurzamy do dyskusji, problem ma wiele aspektów i wart jest wazegostronne oświetlenie.

RZESZKI PRAWORZADKOSCI 17.02.64 we Wrocławiu patrol MO zatrzymał Roberta Turckiego ze wsi Sekowice w woj. krosnienskim - byłego internowanego w obozie w Uhercach. Po kilku godzinach przetrzymywania go w Komendzie Wojewódzkiej we Wrocławiu, przybyła ekipa SB z Krosna, która stosując przemoc fizyczną zarzucała mu przynależność do OKOR-u i organizowanie ruchu ukraińskiego w Bieszczadach /na podstawie zawartości torby nie należącej do niego/.

R. Turcki odmówił odpowiedzi na pytania i mimo bicia go przez SB-ków nie uznał torby za swoją własność. Prokurator odrzucił wniosek bezpieki o zastosowanie sankcji, ze względu na brak dowodów winy. Również kolegium zebrane, na wniosek SB, w trybie natychmiastowym nie znalazło podstaw do ukarania Turckiego za uchylanie się od pracy i wroczeostwo.

Po 48 godzinach R. Turckiego zwolniono z aresztu i "konwojowano" w drodze powrotnej w Bieszczady. W domu w Sekowcu natychmiast po jego powrocie SB zrobiła rewizję. W tym samym czasie - również bez rezultatów - przeprowadzono rewizję u kilku osadników w Bieszczadach m.in. u Jerzego Switalskiego, Józefa Polanskiiego i Ryszarda Krzeszewskiego.

/viktork/

RELACJA ZE SWIDNICY W odpowiedzi na wynikająca z reformy regulację płac prowadząca do obniżenia zarobków o ok. 1 tys. zł. w styczniu i lutym miały miejsce zakończone sukcesem strajki w Sp-ni Pracy "Metalowic" i w Zakł. Wytw. Apar. Prec. MERA-PAPAL /największy zakład w Swidnicy - ok. 3 tys. zatrudnionych/. W tym ostatnim zakładzie strajk został wygrany, lecz później dyrekcja /wbrew udzielonym gwarancjom/ zemściła się na kilkunastu przypadkowych pracowników strajkującego wydziału przenosząc ich do cięższej i mniej płatnej pracy.

6 marca br. SB z Wałbrzycha przeprowadziła we wszystkich dużych zakładach w Swidnicy akcję przeszukania i zatrzymania. Rewidowano szafki ubraniowe i narzędziowe, stanowiska pracy, a także mieszkania, piwnice i strychy. Zatrzymano kilkadziesiąt osób, wielu zatrzymanych męczony /mówi się, że wszystkich/ pobito przy przesłuchaniach. Świdniczanie uważają tę akcję jako zemstę władz po wyrażonych ustępstwach węgrowskich. Kilka osób m.in. Helena Stefanska z Zakł. "Re-nifer" otrzymało sankcję prokuratorską.

/inf.wz./

ZANIM ZOSTANIE WYDANY WYROK Stała praktyka wymiaru represji w PRL stała się przetrzymywanie ludzi w aresztach śledczych bez sądu. Prawie dwa i pół roku trzyma się za kratami 11 działaczy Związku i KOP-u, od roku bez sądu więziony jest Józef Pinior. Ponadto prezentujemy sprawę Seweryna Szkudlarka-inżyniera górnika z Lubina trzymanego ponad 9 miesięcy w śledztwie. Sprawa jest dramatyczna /głodówka/ i stanowi ilustrację dziesiątków a może i setek podobnych przykładów zalegalizowanego bezprawia.

red.

Prezes Sądu Rejonowego w Jaworze!

Wrocław, 19.03.1984r.

Zwracam się z wnioskiem o zmianę przewodniczącego składu sędziowskiego oraz o możliwie szybkie wyznaczenie rozprawy sądowej. Moja sprawa znajduje się w Sądzie już 4 miesiące w tym ponad miesiąc w Sądzie, którego Pan jest prezesem. Nie został jeszcze do tej pory wyznaczony nawet termin rozprawy sądowej. Ponadto przewodniczący składu sędziowskiego, wyznaczony przez Pana odosłak się w sposób arogancki i wybitnie złośliwy wobec mojej żony, która musiała przyjechać ponad 500km aż do Jawora. Dostała widzenie ze mną przez tzw. "plakę", chociaż poprzednio otrzymywała normalne widzenia, a poprzedni przewodniczący miał podobne uprawnienia do obecnego. Obecny przewodniczący oświadczył, że robi tak bo mu się tak podoba. Celowe moim zdaniem odwołanie rozprawy sądowej oraz złośliwe odnośnienie się do mojej żony nie gwarantuje pełnej obiektywności w prowadzonej sprawie.

Pragnę Pana poinformować, że na znak protestu przeciwko postępowaniu organów najpierw prokuratorskich, a teraz sądowych wobec mojej osoby założyłem głodówkę, a czas jej trwania będzie zależał od spełnienia moich wniosków. Panie Prezesie nie żądam wiele, żądam tylko traktowania takiego samego jak w praktyce traktuje się morderców, bandytów czy złodziei. Mogą na ten temat coś powiedzieć po 9-ciu miesięcznym pobycie w areszcie śledczym. Pan również będzie chociażby moralnie odpowiedzialny za to jak długo będę zmuszony głodować.

Z poważaniem

Seweryn Szkudlark

Fragment gypsu z więzienia do kolegi z pracy:

Z tą moją sprawą dzieją się istne cyrki. Dowodów nie mają prawie żadnych, a te co mają są jawnie sfałszowane. Wiem to dopiero teraz po udostępnieniu mi przez sąd w Lubinie akt sprawy. Prokurator Wojewódzki Bogdan Sałata w uzasadnieniu przedłużenia mojego aresztowania pisze istne bzdury. Prokurator Rejonowy z Lubina p. Marek Kania potrzebuje aż dwóch miesięcy na sprządzenie aktu oskarżenia. Piszę oczywiście odwołania i skargi, które najprawdopodobniej zostały u prokuratora Kania lub powędrowały do kosza. Nie dość na tym, to ten pan nie pozwolił mi na dokładne zapoznanie się z aktami sprawy. Dopiero Sąd Rejonowy musiał to zrobić. Pierwsza rozprawa była wyznaczona, jak wiemy, na 12.03.84. Jednak się nie odbyła gdyż oficjalnie zachorował sędzia. Potem długo czeka i ce zdumieniem dowiedziałem się, że Sąd Najwyższy na posiedzeniu w dniu 10.02.84r. postanowił przekazać sprawę Sądowi Rejonowemu w Jaworze. Za rozpatrywanie mojej sprawy w Lubinie grozi wywołaniem zamieszek na terenie sądu sądowego i w mieście. Ciekawe, że nie było takich obaw np. przy sprawie Rafała Frasyniuka, która odbyła się we Wrocławiu. A jego popularność, nie tylko we Wrocławiu ale nawet w Lubinie jest w żaden sposób nieporównywalna z moją w samym tylko Lubinie. Sprawa jest celowo odwołana bo wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że żaden sąd nie może na jawnie sfałszowanych dowodach mnie skazać. Dla mnie jest to nie do wytrzymania. Dlatego zdecydowałem się na głodówkę, bo jest to jedyna broń jaką dysponuję. Jest to już moja druga głodówka. Zdaję sobie sprawę z tego, że jest to bron obosieczna, gdyż na szali stawiam swoje zdrowie, lecz z drugiej strony boję się żebym nie swarował, bo do tej pory jakieś ogda wyprawiają, że trudno wytrzymać. Na razie trzymam się dzielnie a dalej to zobaczymy. /.../ Pozdrów wasz stłkich ludzi, którym idea Solidarności na zawsze pozostanie drogą. Na tym kończę, jeszcze raz pozdrowienia dla kolegów w więzieniach oraz z internowania śle: Seweryn.

APEL "FAMY" W numerze 71 "Famy" z 8.04.84r. /piśmie TKZ NSZZ Solidarność

Facrony/ znaleźliśmy apel następującej treści: "22 marca prasa partyjna podała, że od 1 kwietnia ulega podwyżce o 150% opłata za telewizję. To szept bezpieczeństwa, OGŁASZAMY BOJKOT OPŁAT ABONAMENTOWYCH. Niech chodzi po domach i sprawdzają kto nie zapłacił. To akurat odpowiednie zajęcia dla Komitetu d/s Radia i TV."

Popieramy apel kolegów. Ich propozycję traktujemy jednak jako ogniwo sprze-
 miw przeciwko podwyżkom. Czekają nas bowiem nowe, znacznie poważniejsze niż
 wzrost opłat za TV. Na przykład Spółdzielnia Mieszkaniowa "Cichy Kacik" zapo-
 wiedziała podwyżkę czynszów o ok. 100%. Jest to zapowiedź podobnych działań
 w innych spółdzielniach, stojących w obliczu cofania dotacji państwowych na ko-
 szty eksploatacyjne. W sprawie czynszów mieszkaniowych kilkakrotnie już apelo-
 waliśmy do ludzi o niskich dochodach, aby nie płacili czynszów celem smuszenia
 władzy do zaniechania dalszych podwyżek i rozszerzenia zakresu ulg. Podobne
 stanowisko zajmiemy w innych sytuacjach. Podwyżki niczego nie zmieniają w na-
 stawie do sytuacji gospodarczej, a jedynie obrabiają poziom życia większości Polaków

GŁOSY I O GŁOSY: xxx Rząd PRL wydał ustawę o fundacjach /o formalnym głosowaniu
 w tzw. sejmie nie ma już co wspominać/. W myśl ustawy o po-
 trzebie istnienia danej fundacji decyduje jednoosobowo minister. Komunistom
 chodzi najwyraźniej o to, aby dalsze losy fundacji różniczej dyskutować w za-
 cieszach gabinetów. Nam to wszystko pachnie chłodziejekimi zamierzeniami.

xxx przeciw konwencji w sprawie zakazu tortur przygotowywanej przez Komisję
 Praw Człowieka ONZ zastrzeżenia spóźniły ... ZSRR i tzw. państwa socjalis-
 tyczne. Pretekst - jak zwykle - mieszanie się w wewnętrzne sprawy...
 xxx Eto mówi, że benzyna w Polsce jest restryktowana? Każdy może kupić ile du-
 sza zapragnie za jedyne 70 centów litr. Droga: kilkukrotnie więcej niż
 w takim RFN, ale za to "pierzwyj mert". Zagadka matematyczno-dewizowa: ile litrów
 może sobie fundnąć szary obywatel PRL za swe miesięczne wynagrodzenie?

xxx 13 kwietnia podczas tradycyjnej mszy za Ojczyznę pod katedrą nie było
 ZOMO ani MO. Zgromadzeni na mszy wierni oświecili się od ks. Ziemięwi-
 cza, zg. abp. Gulbinowicz zawarł z WUSW porozumienie, w którym MO zobowiązało się
 nie obchodzić katedry jeżeli po mszy nie będzie żadnych manifestacji pod nią.
 Czy jest to ustępstwo czy manipulacja?

xxx Radziecki samolot pasażerski naruszył zastrzeżoną francuską przestrzeń
 powietrzną nad wojskową bazą w Fukuie - mimo ostrzeżeń kierowanych z
 bazy. I co? I nic. Zgnitym imperialistom brak jest jak widać socjalistycznego
 wychowania i ducha umiarkowania suwerenności.

xxx Bezpośredni handel między jednostkami gospodarki "seroekonomicznej" jest za-
 broniony i Isba Skarbowa wali sione karty za tego typu praktyki. Ale są wy-
 jątki. "Miraculum" w Krakowie przekazało wprost do Komendy Dzielnicowej w No-
 wej Hucie zestawy "Pani Walewska" - kosmetyki idące na eksport. Była obawa, że co-
 tu nie gra, ale wyjaśniło się: stoż KD MO w Nowej Hucie wniosła swój wkład de-
 ewizowy do produkcji perfum. Za co funkcjonariuszom i ich damom należy się por-
 cja aromatów.

xxx Na Uniwersytecie Jagiellońskim do nowego ZNP na ok. 4 tys. pracowników
 należy 150 osób /w tym 77 emerytów/. Znany "liberał" partyjny H. Kubiak, na
 konferencji PZPR UJ tak się zdenerwował wątpliwościami "partyjnych uczonych"
 na temat wyborów, że wykrzyknął wprost: "ordynacja wyborcza musi być taka, żeby
 było wiadomo, że my wygramy, a jak nie, to wprowadzimy stan wojenny!" Jasne
 i bez ogródek. /Kurierek 36, TE 77/

xxx Natomiast władze Uniwersytetu Wrocławskiego w lutym nie dopuściły do
 spotkania poświęconego historii ruchu studenckiego w latach 1970-82, /spo-
 tkanie było zorganizowane przez przedstawicieli studentów w senacie/. W kilka-
 nacie dni później jeden z przedstawicieli studentów złożył na posiedzeniu
 senatu oświadczenie, że został zastrzymany przez SB i nakłoniony do rezygnacji
 z mandatu senatora studenckiego. Ponadto wszystkie osoby, które znajdują się w
 okolicach pl. Uniwersyteckiego ostrzegamy, że teren jest obserwowany przez SB,
 która umieszcza punkt obserwacyjny przy ul. Kuźniczkiej 34 IIp. /nad wydawnic-
 twami uniwersyteckimi/

BOJKOTUJĄC WYBORY GŁOSUJESZ NA SOLIDARNOŚĆ I JEJ PROGRAM

DELEGUJEMY: Wiktoria:1600, Albert:1000, Kominy:2200, Pełen nadziei:1000, Farma-
 cja:2000, Zdrowie:500, Alicja O-21:500, Zakalec:1000, Tender OGA:
 2500, Kolec:1000, Wodociągi:2000, na więzionych:500, Kawęk:500,
 Dobry wujek DODEK:20000, Z.B.:2000, Brytan:3000, Regan:1000, ZB:1000, Doktor:600
 Dziękujemy za prezent od Helenki i informacje od Michalina, parady 2000
 SW Nr 9/76 zamknięto 16.04.84r. Wydaje Ag. Infr. Solidarności Walczącej

Gazetek nie przetrzymuj, przekazuj, wywieszaj, kładź w windzie, ślij na wieść !!!